

regis. N. 1838.

6/3

L VIII C

ZDROY

wody żywey,

Abo

CWICZENIE WIELCE świątobliwe O Przytomnośći Bożey,

Które X. FRANCISZEK ARIAS Societatis IESV po Hiszpáńsku nápisał: á teraz onoż X. SYMON WYSOCKI tegoż Zakonu ná Polskie przełożył.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Janá Szárffenbergerá Roku Páńskiego 1611.



Do Czytelniká nabożnego
Tłumácz.

CWiczenie to święte/ Oćiec Fránćiszek Ariás/ Societatis IESV, Theolog: pierwey po Hißpáńsku nápisał/ potym w rozmaite iezyki dla osobliwego pożytku duchownego / ktory vważánie iego przynośiło / iest przełożone: ktorego tá summá iest/ żebyśmy we wßystkich spráwách y zabáwách náßych / Bogá wßechmogącego / oczom duße náßey przytomnego / y ná wßystkie myśli náße pátrzącego / vstáwicznie stáwili/ y cáłym sercem/ y áffektem gorącym ku niemu sie mieli; á o nym/ będąc my pielgrzymi do oyczyzny wieczney ćiągnący/ iáko wodą zdrojową duße náße chłodźili y posiláli. Ponieważ w tym żywoćie śmiertelnym nie dano nam tego/ żebyśmy iáśnie twarz w twarz Páná Bogá náßego widźieć mogli/ gdyż to iest własna świętych/ z Pánem w niebie kroluiących: o to sie przynamniey wßelákim sposobem stáráć mamy iákobyśmy oczyma wiáry Boskiey/ y świętey

contemplaciey / onego iáko obecnego / poniewaź prawdźiwie / chociayże niewidomie / przytomny y obecny iest / widźieli y nań pátrzáli / á zátym serdecznym y szczyrym áffecktem onego záwsze miłowáli. Stáwienie to przed oczy duszę Przytomnosći Bogá tworce nászego / iáko iest rzecz wielmi zacna / potrzebna / y pożyteczna : ták też / zwłaszczá ná krotce / nie może bydź wypowiedźiána. Jednák to máłe ćwiczenie tám prowádźi / skąd do prawdźiwego y znákomitegi postępku w cnotách wstęp weźmiemy / y ták postępuiac áż do wierzchu y wykonánia doskonáłośći / y nierozdźielney vniey ábo ziednoczenia / z Pánem Bogiem prawdźiwym źrzodłem wody żywey / zá iego świętą pomocą / przyiśdź będźiem mogli. Tenże Tytuł / y tym dwiemá książeczkom ktorem zá pomocą Bożą tegoż czásu wydał. á te są / Rozmyslánia o męce Páńskiey / y Rożániec Naświętszey Pánny / słusznie służyć może. Poniewaź iáko Męká Páńska iest źrzodłem wszelkiego dobrá nászego : ták też rozmyslánie oney / iest czerpánie z tego źrzodłá dobrá wszelákiego.

Abo-

Abowiem może kto chce z pomocą łáski Bożey / násyćić / nápełnić / y zbogáćić duße swą niezmiernym skárbem zasług / cnot / y wßelákich dárow niebieskich. Rożaniec zásię / ták dla táiemnic wßytkiego Zywotá Páná náßego / y Naświętßey Mátki iego Pánny Máryey / (á te obadwá w nim sie rozczytywáią) iáko y dla iey przezacnych zasług y przyczyn / gdyż ią też y Kościoł swięty zowie : Venam aquarum viuentium, Zdroy wod żywych / tenże Tytuł iákom pomienił słußnie też odziedziczyć może. Záżywayże zdrow w łásce Bożey tey to lichey prace náßey / á przed spolnym Pánem w modlitwách swych nie przepominay.



Reyeſtr Rozdziałow tych Kśiążek.

Przedmowá do Czytelniká.



Cwiczenie świątobliwe O Przytomności Bożey.

Jáko zacne y zbáwienne ćwiczenie iest Pana Boga w spráwách swoich obecnego stáwić.

Rozdzial I.

JEst niemáło osobliwych y wielce pożytecznych śrzodkow y ćwiczenia dla dostąpienia cnot doskonáłych: Jednák żadné / mym zdániem nie iest potrzebnieysze y pożytecznieysze / iáko to o ktorym mowimy / iesliby táko przystoi sprawowáne było. Abowiem cokolwiek dobrego inne ćwiczenia máią / w tym iednym miesko sie zawiera cokolwiek przez nie w żywocie duchownym dobrego sie dzieie / przez co też otrzymano bydz może. To sámo sługe Bożego wzrusza / pobudza / y zápala / żeby insze wszytkie srzodki rzeczą sámą wykonywał / żeby pomocy do nabycia

prawdziwych y gruntownych cnot / potrzebne abo zbáwienne tudzież ná doredziu miał; żeby swiatłá Boskieg / dla oświecenia vmysłu / y potegi dla wzruszenia woli / od obecnego máiestatu Bozkiego vstáwicznie żebrał. A tak tym sposobem / iáko sie rzekło / to ćwiczenie iest inych iákoby summá. Jeśliby tedy sługá Boży postepku duchownego pragnacy obawiał sie / by snadź nie zápamietał ták wiela srzodkow zbáwiennych / ktore do nabyćia doskonáłośći Zywotá duchownego bydź potrzebnych / ábo od ludzi nabożnych słyszał / ábo w ksiażkach czytał; niechże tylko pomni ná to teráznieyśze / y w sámey rzeczy niech sie w nim ćwiczy / á obaczy iáko ta sáma zabáwa to spráwi / iż wszytkie insze / ktore w zapamietániu sie bydź zdały / ná myśl mu przyida gdy tego bedźie potrzebá. Záśie iesliby kto vprzeymie podobáć sie Pánu Bogu prágnał / y iego Boskiey woli we wszytkim powolny bydź chćiał / po przeczytániu w duchownych ksiażkách ták wiele náuk / nápomyniánia / y srzodkow do swiatobliwego ábo Zakonnego Zywotá prowá-

...zenia służących począł vpadáć z vmysłem / iákoby to rzecz niepodobna byłá ták wiele y ták rozlicznego ćwiczenia vżywáć: Ten niech będźie meżnego sercá: otó tu iednym lekárstwem wszytkim trudnośćiam sie zábiezało. Temu sámemu ćwiczeniu / o ktorym mowimy / zá wspomożeniem łáski Bożey niech sie cáłym vmysłem odda. A dozna / iż ták serce iego miłośćią niebieską sie zápali / y z wolą Boską ták sie spoi / że záraz wszytkie śrzodki y lekárstwá / ták dla spráwowánia wszelákich cnót / iáko tez dla wykorzenienia niedostátkow y pokus / by też nacieższe były / ktore sie okázyą podá / sáme spráwą Boską / ná pámiec przyidą. Pan Bog bowiem / kto náń iáko ná obecnego pátrzy / y kto w nim wszytkę serca swego vfność pokláda / y wspomożenia żąda / dogodnie czásu swego y mieyscá / czego potrzebá hoynie dáie / świátło y potężność ko wykonánia śrzodkow potrzebnych / wlewa. Ni gdy bowiem Pan Bog potrzebnym ratu kiem niebieskiey łáski swoiey tych nie opuscza / ktorzy przed obliecznośćią y obecnośćią máiestatu iego Bo-

skiego / iáko przystoi Zywot prowadza.

Iáko w Pismie Swiętym / y v ss. Oycow / iest zálecone to cwiczenie: á iáko pilnosc w tym ma kłáść sługá Bozy / prágnący postępku swego.

Rozdział II.

Z Tego co sie rzekło może snádnie obaczyć sługá Boży / iáko stáránia y pilnosci potrzebá we wszelákim ćwiczeniu y srzodkách swiętych dla nabyćia cnot potrzebnych: Ták dáleko więtszey y goręτszey potrzebá w tym srzodku obecnośći Boży / przed oczy duszе nászey stáwienia; przeto iż miedzy wszytkimi inszymi to sámo przodkuie / iáko mądrze nápisał ieden swięty. Miedzy wszelkim / práwi / ćwiczeniem swiętym / to przednieysze niech stáránie twoie będzie: ná to wszytkie siły dusze twoiey wyćiągni / żebys iáko nacześciey sierce twoie do Páná Bogá y rzeczy Boskich contemplácyey y miłośći podnosił. Chcesz dostąpić dusze twoiey czystośći:

B. Dioni: Rickeli° contra inordin: cordis, art: 29. & 30.

ści: záwßе miey serce twoie ku Bogu wyniesione. Tá sáma przyczyná iest/ czemu tak mało iest tych co przychodzą do doskonáłości/ iż trawiąc czás ná inßym ćwiczeniu y srzodkach nie ták pożytecznych/ przednieyßych zápámiętywáią. N przydáie. Stáray sie żebys duße swoie z Pánem Bogiem złączał/ á onego záwße w pámięci wpoionego miał/ do niego twoie żądze y wßytek affekt sercá twego podnoś. A chociaybys stokroć przez dzień ná vmysle sie rozrywał/ iednák nie przeto sercá trać/ ále záwße wrácay sie do przedsięwzięćia. Niech cie wzrußa do obierania sie w tym świętym ćwiczeniu powieśći świętych y wßelákiey czći godnych Oycow. Ci wßyscy iednymi vsty iáko od iednego Mistrzá náuczeni/ to iest od Duchá ś. nas do tego ćwiczenia vpomináią. Poty ten ś. Lecz tę náukę Oycowie śś. z Pismá świętego wyczerpneli/ w ktorym często y wielką powagą słowo to ćwiczenie iest zálecone. Ażebysmy iego potrzebę y zacność lepiey zrozumieli/ y głębiey w sercá náße wpoili/ rozmáitymi sposoby mowy/ ktorymi iednák do ie-

onegoż celu zmierzaią. Do tego nas Pismo ś. wzbudza y zápala / gdyż z Dawidē
Psal: 104. ś. ták mowi: Szukaycie Páná á bądźcie vmocnieni / ßukaycie oblicza iego záwße. Oblicze / Augustyn ś. mowi / iego iest obecność. Ták tedy záwßo ßukáć twarzy abo oblicza Páńskiego / iest chodzić abo spráwowáć sie przed obecnością iego / á serdeczną miłość y żądze ku niemu obrácáć. A ná drugim mieyscu tenże: Oczy
Psal: 24. moie záwße ku Pánu. Oczy dußne są rozum y pámięć / te mysląc vstawicznie y vpátruiąc Bogá / áffekt serdeczny zá sobą ciągną. A ztąd tež z tego dochodzi / iż Pan Bog tákiego niedopuszcza wpaść w sidłá ßátańskie / dodáiąc mu sił żeby nie wpadł w pokusy / bo wnetże przydáie: Abowiem on wyrwie z sidłá nogi moie. A toć iest czego Duch ś. przez Medrcá od
Prou: 3. wßystkich żąda mowiąc. Ná wßystkich drogach twoich myśl o Pánu / á on wyprostuie ścieżki twoie. W drogach / to iest / we wßystkich spráwach / ták wnetrznych iáko zewnetrznych: ścieżki twoie / to iest / wßytkie áffekty y żądze serdeczne / v wßytkie ćwiczenia powierzchne / bedzie pro-

dźie prosiował ku błogosłáwionemu końcu chwały swoiey/oświecáiąc ćię y poruszáiąc żebyś we wszytkim wolą twoię złączał z wolą Bożą. Abowiem iáko one słowá wzwyż pomieniony święty wykłada/te ták dźiwna directia ábo prosłowánie Boskie zásługuie ten/ ktory we wszytkich sprawach swoich obecnego Bogá vpátruie.

To też naszlachetnieysze ćwiczenie/(iáko świádczy s. Bernát) Páwel s. Węgniowi swemu Tymoteuszowi zálecił mowiąc: Ćwicz sie ku pobożności/ábowiem cielesne ćwiczenie do máłá iest pożyteczne: lecz pobożność do wszytkiego iest pożyteczna. A te pobożność chce mieć vstáwiczna pámięć o Bogu/ y nievstáiące prosłowánie ná zrozumienie woli iego/ y onego nádewszytko miłowánie. Cielesne ćwiczenie/ iáko wiele świętych twierdźi/Apostoł tu zowie vmartwiánia y pokuty zwierzchne/ ktorymi ćiáło dla vbłagánia Bogá trapione bywa. Aczkolwiek y te sprawy są dobre y zbáwienne. Jednák iesli porownáne będą z ćwiczeniem obecności Bożey przed oczy stáwienia/

Bern: ad Frátr: de mōte Dei.

1. Tim: 4.

Bern: in Apol. ad Vilhel.

może się rzec że pożytek ich iest barzo máły. A iáko pewnym niektorym ludziom są pożyteczne / wßákże nie wßytkim : ták drugim czásem są ßkodliwe. Mogą bydź pożyteczne / iesli do końca zbáwiennego zmierzáią : ále iesli inaczey / raczey przeßkadzáią: Y przeto częstokroć iest zdrowa rada / czásem ie miarkowáć / czásem też koniecznie ich zaniechać.

Lecz to Bostkie Exercitium káżdemu u rodzáiowi ludzi iest bárzo pożyteczne; ták dla tego że duchowne iest y na dußy záwisło / iáko też że w nim prawdziwa pobożność / to iest / służbá Boża bywa spráwowána / ktora osobliwie w spráwach wnetrznych / wiáry / nádzieiey / y miłosći záleży. Abowiem co inßego iest Bogá / obecnego vpátrowáć / iedno sercá naße do niego podnosić / wierzyć weń / nádzieie mieć / tego pożadáć / miłowáć / y z płáczem serdecznym do niego wzdychác ?

Eccl: 18. To / mowię / Exercitium swięte / wßedzie Pismo Boże ná pámięć przywodzi
Lucæ 21. ná tych mieyscach / gdzie záleca / ábyśmy
1.Tess: 1. się záwße y bez przestánku modlili; żebyśmy czuli ná modlitwách. Abowiem my-

śli y żądze są głosy y słowá ktorymi duszá mowi. A przeto / ilekroć obecnemu Bogu sie przypátrujemy / myśli y żądze nasze ku niemu podnosimy / prawdźiwie może sie rzec iż sie modlimy; á iesli często to czynimy / ábo iesli bárzo często / wielce słusznie mowić sie może / iż sie modlimy vstáwicznie y bez przestánku. Acżkolwiek ći w Piśmie ś. nam też iest vstna modlitwá zálecona: y nádto sługom Kośćielnym y przykazána; iednak ná mieyscách pomienionych przednieyszym obyczáiem zálecáią nam wnetrzną modlitwę / ktora sie tylko w sercu dźieie. Modlitwá vstna ma czásy y godźiny pewne od Kośćiołá postánowione / ktorych sie dźiać ma. Wnetrzna nie ták / ále wszelki czás y mieysce w sobie zámyka / ábowiem záwsze y wszedźie obecnego możemy mieć Bogá y do niego żądze nasze obrácáć. Co bowiem náczęściey y pospolićie człowiek czyni / to też pospolitym zwyczáiem mowy / powiádáią iż záwsze czyni. A tym wyrozumieniem swieci y doskonáli ludźie / oney rádźie ábo przykazániu / modlenia sie bez przestánku / dosyć czynili.

Ani tá Attentia ku Bogu przeszkadza w sługách Bożych zwierzchnych zabaw odpráwowánia/ y owszem wielce pomaga áby sie pilnie y doskanále działy / dla goracości duchá / ktorego Pán Bog tákowym ludziom przed oblicznością swoiá chodzacym vdziela. Y owszem dla niezmiernego miłosierdzia swego / niektorym/ták dziwnych y osobliwych łáski swoiey dárow vżycza / iż nie tylko bez prace y trudności / ále też z wielka słodkością y snádnością serce ich z Pánem Bogiem ściśle iest złaczone y ziednoczone.

Praefixa est Rusbrochij operib⁹.

Suryus opisuiac Zywot niektorego wielce nabożnego mężá / wspomina / iż we wszystkich spráwach swoich/záwsze vmysł ku Pánu Bogu miał podniesiony: á iż miał te osobliwa łáskę od Bogá / iż ilekroć chćiał/ bez żadney trudności mogł vmysł swoy/ w nasłodszą Contemplácya Bostwá zánurzyć / y z Pánem sie iáko naściśley złaczyć; badź sam był w swoiey komorze zámkniony / badź też w pośrzodku mnogiego towárzystwá / z ktorymi spráwę miał y rozmawiał. Blogosłáwiony tez Rudgerus Zakonu ś. Fran-

ćiszká/

ćiężka / toż dobrodźieystwo był od Bogá otrzymał / iż sobie Máiestat Boży obecny stáwił / y z nim w skrytośći sercá mile sie vmawiał; bądź w Chorze śpiewał / bądź w Refektarzu pokarm brał / bądź też kiedy z drugimi rozmawiał. Gdźie ná ten czás drudzy to vpátrowáli / iż czásem oczy nabożnie w niebo podnosił / czásem wzdychánia pełne miłośći ku Bogu posyłał. Wielkim tedy y ochotnym sercem ma sie káżdy temu świętemu ćwiczeniu oddáć / abowiem snádnie obaczy / iáko Pan BOg prędki iest áby sie nam obecnym stáwił / ilekroć będźiem chćieli / żebyśmy sie iemu przypátrowáli / do niego mowili / y przyiaćielską z nim spráwę mieli. Gdźie też tak wiele pomocy y rátunkow naydźiemy / iż co siłom przyrodzonym niekiedy zdało sie trudno y owszem niepodobno / sstánie sie káżdemu bárzo łátwie y dźiwnie słodko. Żeby ktomiał przystęp do krolá źiemskiego / ażeby z nim rozmawiał / bárzo trudno: y nie może bydź otrzymano áż przez fawory y łáskę wiela. A owszem wielom potrzebá iest żeby przez wiele lat prácowáli y służyli /

In Chroni. p. 2. lib: 4. cap: 52.

niż vcha wolnego v krolá dostánie. Lecz Pan Bog będąc chwały y maiestatu nieskończonego / záwsze gotow iest / ktoreykolwiek godziny y momentu / nas przed oblicznosć swoie przypuścić / żebyśmy oczy duszne nań obrácáć mogli / przypátrowáć sie piękności y wielmożności iego / żądáć chwały / miłowáć dobroć / vkusić słodkości iego / towárzystwo z nim obcuiac / y łáski iákiey od niego żądáiąc. A nie tylko gotowy iest Pan Bog do tego / ále też żąda y wzywa / wielkie łáski y chwały nagrody przekłádáiąc żebyśmy sie do tego mieli. A nie tylko wzywa niektorych / y tych w świątobliwości kwitnących / iáko było wiele stárych świętych / ktorzy sámych siebie cale we dnie y w nocy ná służbę Bożą oddawáli: ále też wszytkich wiernych / ktorzykolwiek szczyrym sercem / czći Bożey / y zbáwienia dusze swoiey szukáią. O iákoż ci pobożnie y świątobliwie powinności swey dosyć czynią / ktorzy ták wielkiego dobra prágną / y pilnie go szukáią; ktorzy ták poczesney zábáwy nie zániedbywáią / żeby Páná Bogá záwsze przytomnego / iákoby z sobą no-

sili / y iego miłego towárzystwá záżywá-
li. Trzebá sie záprawdę obáwiáć tym kto-
rzy tego známienitego dobrodzieystwá
Boskiego / w tym żywocie vżywáć nie-
chcą / żeby im iáko niewdzięcznym y nie-
dbáłym / w godzinę śmierći / do iásnego
Bogá obecnego widzenia y przypátro-
wánia / drzwi nie zámkniono / ktore ná
ten czás sámym spráwiedliwym y błogo-
słáwionym otworzone będą.

O dziwnych pożytkách tego Boskiego ćwiczenia: á naprzod o owocu czystosci sercá.

Rozdział III.

NAbysmy sie tym potężniey do tego
świętego ćwiczenia zápálić mogli /
pokázuią sie tu niektore skutki / ktore w
duszy spráwuie. Ażeby sie tym mocniey
w pámięci zátrzymáć mogły / przykłády
to niektoremi obiásnię. Miedzy wszytki-
mi tedy cnotámi y dárámi Boskimi / kto-
re wierni sludzy Boży w nawiętszey wa-
dze máią / przednieysze mieysce ma / sná-
znosć vmysłu / ábo czystosć sercá : iż ná-

ślicznieyſze y nawdzięcznieyſze / máieſtatowi Boſkiemu / dáie mieſzkánie. Ztąd
Prou: 22. Piſmo ś. mowi: Kto miluie czyſtość ſerdeczną bedzie miał przyiácielem Królá: to ieſt Bogá Królá wiecznego niebá y ziemie. Tey czyſtości y doſtąpić y záchowáć ią możemy / ieśli oczymá duſznymi Bogá obecnego vpátrowáć bedźiemy. Abowiem ieśli ináczey bedźie / iż człowiek Páná Bogá zápámięta / áni vważy że go Bog widzi / á iż przed nim ieſt / żyie / y cokolwiek ſpráwuie: zatym poydźie / iż iáko ſkápa wykielznána / w rozmáite grzechy zábieży y w nich ſie zánurzy. Jáko Psálmiſtá mowi: Nie máſz Bogá przed oblicznością iego / zmázáne ſą drogi iego ná
Psal: 10. wſzelki czás. Abowiem iáko myśl ták chćiwość niepożądna rzeczy ziemſkich ieſt tá / ktora duſze przez grzechy máże y plugáwi / y Bogá z niey wypadza. W tym lepak ćwiczeniu / iż człowiek wſzytkie ſwoie myśli wkłada ná Bogá / zá myślámi záśie idą żądze święte ku niemu: y ták dźieie ſie że duſzá zlekká od miłości rzeczy ziemſkich oddalona bywa / á wſzytká oczyſzczona y odnowiona zoſtawa. Tego Bernat

świety sam w sobie doznał / iáko pokor- Serm: 74.
nie dla zbudowánia drugich / z nátchnie- in Cant.
nia Bożego / ná niektorym mieyscu ze-
znawa mowiac: Pytaß / gdyż tak sa ow-
ßeki niedościgłe drogi Páńskie. Zkadże
poznam obecność iego? żywy y skutecz-
ny iest / zaraz skoro przyydzie do sercá / obu-
dza drzymiaca duße moie / poruszył ia y
zmiekczył / zránił serce moie / bo twárde
y kámienne było y niezdrowe. Iał też
wyrywáć y psowáć / budowáć / y sczepić /
suchość pokrápiáć / ciemności oświecáć /
zámknione otwárzáć / zimne zápaláć /
krzywe mieyscá / proste / á ostre gładki-
mi drogámi czynić: tak iż bedzie błogo-
sławiłá dußá moiá Pánu / y wßytko co
we mnie iest / imieniowi iego świetemu.
To wßytko Bernát s. w czym wyświadc-
cza / co zá dziwy Pan Bog w dußy iego
spráwował / kiedy oczymá duße swey nań
iáko ná obecnego pátrzył.

A nie tylko w sługách Bożych to sprá-
wuie obecność Boska / ále też y w wiel-
kich grzeßnikách / żeby sercá ich od zmaz
grzechowych oczyszczone były. Abowiem
gdy wspomnieni / nieco głowy podnioså

z łożá

z łożá grzechu/ á wiedząc światłem niebieskim rátowáni / obaczą się być przed obliecznością Bogá swego / Sędziego żywych y vmárłych / ktory obecnie widzi / w czym y ták wiele zgrzeszyli / wielkim wstydem y stráchem grzechu przestrászeni / nie śmieią więcey onego się dopuszczáć; y dziwuią się przeszłego żywotá swego slepocie / iż ták vpornie y niewstydliwie / nie inaczey iákoby żadnego Bogá ábo Sędziego nie było / ná wszelkie złości się vdáli.

In vitis. Patr. Anton p. 2. Histo: 15 cap: 10. §. 3.

Toć iest co się przytráfiło sławney nierządnicy Tháidzie / ktora gdy s. Páphnucyusowi / ktory do niey wszedł ná mieysce bárzo skryte / rzekłá; iż nie może być widziány tylko od sámego Bogá / ábo od diabłá. Opat s. odpowiedział: Cóż iż iesli cie Bog widzi / iáką twarzą / przed obliecznością iego / ktory naczystszymi oczymá ná cię pátrzy / będziesz śmiáłá grzeszyć? Záraz niebieskiey świátłości promień vmysł iey oświecił / y záraz tákim się wstydem pokryłá / y ták się głowną nienawiścia / przeciw przeszłego żywotá grzechom oburzyłá / iż w porządku má-

ią Ale-

ſtá Alexándryey wßyſtko to popaliłá/ cze-
gokolwiek/ grzechowi ſłużąc nábyłá/ á ſá-
má ſie w bárzo ćiáſna Celle zámknąwſzy/
dziwnie ſroga pokutę czyniłá przez trzy
látá/ áż duchá Pánu Bogu oddáłá.

Toż ſie też tráfiło ś. Efremowi z drugą grzeßną niewiáſtą: do ktorey gdy przyßedł y pytał/ ieſliby śmiáłá zwyczáyne grzechy ſwoie w pośrzodku miáſtá Edeſy popełniáć. Oná gdy odpowiedźiáłá/ iż wſtyd zbytni przed ludźmi tegoby iey vczynić nie dopuśćił. Tedy ś. Efrem: Wiedzże o tym/ byś byłá w naſkrytßym mieyſcu y od ludzi iáko nabárziey oddalonym/ tedy Bog ćię widzi/ ktory ná káżdym mieyſcu ieſt przytomny. Jeſli ćię tedy od grzechu odwodźi wſtyd ábo boiaźń ludzi: dáleko ſłußniey boiaźń Bożá/ ktory tákie złośći mękámi piekielnymi karze/ ma ćię odſtráßyć. To vpomnienie ták przeſtráßyło niewiáſtę/ iż zbytnim żalem zá grzechy zyęta/ ßłá do Klaßtorá ná pokutę.

Metaphr: in eius vita.
Surius in Februar

Te ſą obecnośći Boſkiey oſobliwe ſkutki/ kiedy ią człowiek z cáłego vmyſłu przed oczy kłádźie. Abowiem iáka twa-

rza bedźie śmiał człowiek rzecz ták złośliwa y ßkárádá / iáki iest grzech śmiertelny / przed Bogiem vczynić: iesli prawdźiwie bedźie miał zá to / iż iest przed oblicznośćia tego / ktory nieskonczoną dobroćia iest / y niesk oñczonym obyczáiem grzechem sie tákim brzydźi? Jáko zezwolić może ná Bożą obráze / ktora wiecznemi mekámi karána bydź ma / iesli bedźie vważał / iż iest przed tym / ktorego spráwiedliwość iest niesk oñczona? O ktorym wie / iż żadnego grzechu bez karánia / badź ná tym / badź ná onym świećie / nie opuśćza? O ktorym wie że iest Sedźia naspráwiedliwßy / á iż spráwiedliwie tego wiecznym płomieniom przysądźi / ktory przez ieden tylko moment w grzechu śmiertelnym pobedźie? To vważáiąc Augustyn ś. mowił: Pánie gdy vważam iż ty krokom y śćießkom moim sie przypátruieß: á we dnie y w nocy nád strażą moią czuieß / wßystkie drogi moie popisuiąc / strożu wieczny / iákobyś wßystkiego stworzenia twego / niebá y źiemie zápamietał / tylko o mnie sámym stáranie maß / á inßeś opuśćił. Boże moy

Soliloq: cap: 14.

strаßli-

ſtráſzliwy y możny / rázem y boiáźnią y niezmiernym wſtydem ieſtem ogárnion; ábowiem wielka ieſt nam potrzebá zádánia ſpráwiedliwego y pobożnego żyćia / poniewaz wſzytko czynimy przed oczymá Sędziego ná wſzytko pátrzącego. Poty Auguſtyn ś. Zkąd wyrozumiewamy iáką wagę y potężnosć / dla vwiárowánia grzechow / w vwazániu Bozkiey obecnośći połozył.

Iż przez to obecnośći Bożey vważánie / zwyciężamy pokuſy / y cnoty Perſeueranciey ábo wytrwánia dostępuiemy.

Rozdział IIII.

Wważánie Bozkiey obecnośći czyni to; iż nie tylko od grzechow popełnionych ſie vpámiętywamy / ále też żebyſmy w nie nie wpadáli / mocno ſtánowiemy. Abowiem kiedy Bogá nam iákoby obecnego vpátruiemy / y ſerce do niego podnośimy / zápala ſie w ſercách náſzych iákaś żądza / żebyſmy wſzytkie nieprzyiaćiele náſze duchowne zwal.

czyli: y nie schodzi nam ná pomocy Boskiey. Grozili niegdy złośliwi oni stárcy niewinney Zuzánnie/ iż miáłá bydź vkámionowána/ ieśliby ná ich wszeteczeństwo nie zezwoliłá. Obaczmy ktorą drogą y sposobem táką pokusę zwyciężyłá: iż vważáłá iákoby przed oblicznośćią Bożą stałá/ á iż Bog ná nie pátrzył; zkąd táką boiáźnią y tákim wstydem dla grzechu zyętá byłá; táką też mocą y potęgą przećiw pokusie zgrzeszenia się opárłá/ iż tudźież záraz postánowiłá/ rácżey cześć y zdrowie trácić/ y wszytkiey Fámiliey zelżywość przynieść/ á niżeli ná grzech zezwolić. Abowiem ták westchnąwszy odpowiedźiáłá: Ciásno ná mie zewsząd/ bo
Dan: 13. ieśli to vczynię/ śmierć mi iest: á ieśli nie vczynię/ nie vydę rąk wászych. Ale mi lepiey bez vczynku (to iest nie zgrzeszywszy) wpáść w ręce wásze/ niżli zgrzeszyć przed obliczem Páńskim. O sententia wielce godna ktoreyby we wszelákiey pokusie szátáńskiey ábo świátowey káżdy wierny vżywał: Rácżey chćieć vmrzeć/ niżli przed oblicznośćią Páńską zgrzeszyć.

Zołnierz mężny/ kiedy w woiennym

potkániu/ obaczy że Hetman nań pilnie pátrzy/ dáleko goręcey sie potyka/ bo wie iż w mocy iego iest / po wygrániu bitwy/ korzyści ábo vrzędy rycerskie / ná dobrze zásłużone rozdáwáć. Czegożby nie miał czynić Zołnierz Chrystusow / gdy w káżdodziennym swoim / z szátánem / z ciáłem/ y z świátem / potykániu / widzi ná sie Máiestatu Bożego oczy obrocone? gdy wieczne one zapłáty ná pámięć sobie przywodzi? gdyż w sámey zapálczywości potyczki / wie iż mu ná pośiłek ręce Boże przybędą? A iż to iest prawdá/ doświádczenie káżdodniowe to potwierdza. Abowiem kiedy sie tráfi / iż iáki sługá Boży / zá podániem okázyey/ ná przykład / że sie zła żądza zápali ábo rozgniewa; á iż ná ten czas obecności Bożey nie będzie miał przed oczymá; ábo iż pospolicie nie miewa sercá podniesionego ku Bogu: widzimi że bárzo snádnie ná słowá niecierpliwe wypada: ábo wiec ná vmysle złe myśli wárzy: ále ieśli serce ku Bogu będzie miał podniesione / y wszytkie pobożne myśli swoie ku niemu obroci/ wpadáiącym tákowym pokusam snádnie

dnie sie oprze/ y nie dopuści aby serce iego iáka trwoga miáło być zturbowáne/ ábo do grzechu náchylone.

Hist: Lausiaca, capi: 9.

Pálládius w swoiey Historyey/ wspomina/ iż czásu iednego/ z towárzyszem/ Mnichá wielce nabożnego y w rzeczách Boskich dziwnie ćwiczonego/ ná imie Dioklá náwiedził/ miedzy inszymi/ te od niego náuke odniosł. Iż człowiek pobożny/ iáko skoro od vważánia obecności Bożey vstánie/ tudzież ábo dyablém ábo bestya sie stánie: Bestya/ iesli vstąpi pokusom y lubieżnościam cielesnym. Dyablem zásie/ iesli gniewowi/ pysze ábo hárdości/ y inszym podobnym zwyciężyć sie da. A gdy Pálládius pytał go/ iáko może duszá bez żadnego przestánku/ mieć myśl w Bogu wlepioną? odpowiedział. Ilekroć serce násze báwi sie vważániem rzeczy iákiey pobożney y zbáwienney/ ktoraby ku Pánu Bogu prowádziłá: tedy w ten czás iest w contemplácyey Boskiey. Gdy tedy swiety on/ ták bárzo w rzeczách pobożnych ćwiczony rzekł: iż człowiek iáko skoro z oká spuści Bogá ábo go zápámięta że sie stánie szátánem

ábo bestya: nie rozumiał żeby to miáło bydź przez sam tylko vpadek w grzech śmiertelny/ poniewaž sie to nie ták snádnie sługom Bożym przytrafia; ále też zá lekkim iákim posliznieniem w nieporządna chćiwość/ przez ktorą poniekąd sstáwa sie podobny szátánowi ábo bestyey. A przeto żadnym obyczáiem nie przystoi słudze Bożemu/ áby kiedy pátrząc ná Páná Bogá zániedbywał/ kiedy nádchodźi pokusá/ ábo kiedy sie okázye podáią/ gniewu/ niećierpliwośći/ pychy/ ábo smutku swietckiego/ tákże insze nievskromionie poruszánia/ żeby miał obecnośći Bożey zápámiętáć. Abowiem w ten czás iáko napredzey z wielką czuynośćią serce trzebá ku Pánu Bogu podnosić/ y wspomożenia iego żądáć. Ták bowiem ś. Antoni náuczał/ iż to iest iedyne y naosobliwsze lekárstwo ná zwyćiężenie wszelkich szátáńskich pokus; z weselem duchownym/ vstáwicznie Páná Bogá w pámięći zátrzymáć: bo tym/ wszytkie iego sidłá y chytrośći záraz potárgáne będą/ y w dym sie obrocą. A iż też y to sámo duchowne wesele z contemplaciey Boskiey obe-

cności pochodźi / oto iuż teraz sie pokaże.

Iż przez ćwiczenie w Boskiey obecności bywa nábyte vspokoienie sercá / wszytkich cnot doskonáłość / y zwierzchne ochędoztwo.

Rozdział V.

Miedzy známienitymi dobry / ktore przez to święte ćwiczenie dodostąpione bywáią / słusznie ma bydź policzone vspokoienie sercá nászego. Naprzod bowiem to perona iż człowiek dla tego końcá iest stworzon / żeby w tym żywocie z Pánem Bogiem iáko naściśley był złączony / przez contemplácią y miłość. W drugim záśie niebieskim / przez iásne widzenie. Ale iáko sie przez grzech od Bogá oddźielił / y do stworzenia sie obrócił / pokoiá swego w nich szukáiąc / iednák nigdy go nie nálazł. Bo dla nich nie był stworzon / ále áni żadne z nich / chćiwości iego nápełnić nie może. A ták sie sstáło / iż mysli y żądze swoie / iuż do tego / iuż do owego przenosząc / wpadł w

wielka niestateczność serca/ ktorą Prorok Jeremiasz opłakuie mowiąc: Grzech zgrzeszyło Jeruzalem/ dla tego sie niestateczne stáło. Bładząc z iednego mieysca ná drugie. Ná duszy/ rozliczną/ o rzeczy ziemskie chćiwością. Ná ćiele/ częstym wygnánim/ y więzieniem będąc trapione. Y ták záraz poszło zátym serca rozdwoienie. Abowiem ták wiele iego iest rozwoiow/ iáko wiele iest rzeczy skáżitelnych/ do ktorych mysli y záćiągi swoie obráca. A iż rozdwoieniem rzeczy sie psuią y nisczeią/ przychodźi do tego iż też y serce zgásnąć musi śmierćią grzechu y męki wieczney. Jáko świádczy Ozeasz Prorok mowiąc: Rozdźieliło sie serce ich/ teraz zginą. Do ták nędznego stanu przychodzą miánowićie ći/ co w grzech śmiertelny wpadáią/ ábowiem ći zgołá są rozdźieleni od miłości Bożey/ y ná duszy vmárli są śmierćią grzechu y męki wieczney ktora nád nimi wisi. wpadáią też obyczáiem swoim mnodzy słudzy Boży/ ktorzy iż więcey niż potrzebá do rzeczy ziemskich są przychylni/ iednak ták że to nie przychodźi do ciężkości grzechu

Thren: 1.

Ozeæ 10.

smiertelnego/ w modlitwách/ y w inych spráwách sa rozerwáni/ niespokoyni/ odmienni/ niestáteczni/ y blizcy smiertelnego zgrzeszenia vpadkowi. Te niebespieczeństwá y szkody żadnym potężnieyszym lekárstwem oddalone bydź nie mogą/ iáko tym/ obecnośći Bożey ćwiczeniem. Abowiem iż vmysł nász często mysli y żądze swoie ku Bogu podnosi/ obcuiac/ y iákoby towárzystwo z nim biorac/ zlekká zmacnia sie y potwierdza/ przeto iż sie oddala od rzeczy źiemskich/ ktore są odmiánie y niestátecznośći podległe/ á łączy sie z persona Bozka nieodmienna/ y nieśmiertelna. Abowiem kiedy okret ná morzu moca wiatrow y náwálnośći tám y sám ćiężko sie rzuca/ iż iest w niebespieczeństwie żeby sie nie rostraćił ábo nie pogrążił/ nalepsza rádá/ żeby do mocney iákiey kotwice był przywiazány żeby sie nápotym z mieysca ruszyć nie mogł. Ták kiedy serce nász ná tym morzu świátá tego/ rozmáitych y niebespiecznych myśli náwálnośćiámi/ z niebespieczeństwem wiecznego zátrácenia/ porusza sie; zbáwienna rádá iest/ przyćiagnać go v przy-

NB. Podobieństwo barzo piękne

wiazać

wiązać do kotwy obecności Bożey: A tak z lekka do vmocnienia y vspokoienia serca / co tak bárzo spráwiedliwi y święci ludźie sobie poważáią / y Pánu Bogu sie wielce podoba / zá iego pomocą / przysdź kędźiem mogli. Dla tego prawdźiwemu słudze Bożemu słusznie ono z Pismá świetego może bydź przypisano: Człowiek święty w mądrości trwa iáko słońce / á głupi odmienia sie iáko księżyc. (Eccli: 27) S. Kátarzyna Seneńska / puste y osobne mieysce miłuiąc / gdy ią rodźicy we dnie y w nocy vstáwicznymi pracámi obciążáli / od Bogá będąc náuczona: áby sie distráctiey ábo rozerwánia vwiárowáłá / tego śrzodku vżyłá / áby serce swoie miásto komorki miáłá / w ktoreyby ná obecnego Bogá swego pátrzáłá / y z nim rozmowy swe miáłá: A ták mocne y státeczne z nim złączenie otrzymáłá / iż żadna zwierzchna praca ábo zabáwa / nie mogłá być ná vmyśle rozerwána. Też ráde potym / ták słowy iáko y pismy / inym zakonnym personom podáłá / twierdząc to / iż w celli serca / prawdźiwie iest krolestwo Boże przez łáskę / á iż tám Pan Jezus z swoim

Srodek wielce potrzebny ktory zażywała S. Katarzyna Senen:

niebie-

niebieskim natchnieniem mieysce sobie obrał. Zaprawde szczesliwy ten/ ktory z taka troskliwoscia zyie / zeby tak wewnatrz iako y zwierzchu na obecnego Boga patrzył / ku niemu wszytkie mysli y zadze swoie obracaiac. Za czym to bydz nie może izby dusza iego/ wszelakich cnot y darow Boskich obfitoscia opływać nie miała. Abowiem ilekroć sługa Bozy tym sposobem ku Bogu serce swoie podnosi / iz y nowe dobrodzieystwo bierze / y łaske hoynieysza zasługuie / y scisley sie z Bogiem łaczy: a zatym tez z wietsza miara/ swiatło/ dobroć/ możnosć/ y ine Boskie doskonałosci czerpa. W Zywocie s. Dozyteusa pisza/ iz mu miedzy inszymi naukami duchownymi / te tez Mistrz iego s. Doroteus podał. mowiac: Nigdy w sercu twoim pamieci o Bogu nie składay / mysl ze on zawsze stoi przed toba / a ty przed nim. On zasie / tu wszytke pilnosć położył zeby to zachował. Y tak nigdy go z pamieci swoiey/ tak zdrowym bedac iako y chorym nie składał / ale czestokroć w skrytosci serca przez krotkie modlitewki/ ktore posirzały duchowne zowa/ w spo

R. Nauka S. Doroteusa

możenia

możenia Páńskiego wzywał. Niegdy ták sie krotko modlił. Pánie Jezu Chryste zmiłuy sie nádemną. Czásem ták: Synu Boży / rácz mie wspomoc: Czásem też ináczey. A ták tym świetym ćwiczeniem / w pieć lat / z młodzieńcá niegdy żołnierzá rospustnego / w meżá doskonáłego sie przemienił / áż náostátek godzien był tego / że go w liczbie świetych z Pánem Bogiem krolujacych wpisano. Nádto tá pámieć y wzglad ná Bogá / nie tylko vkłáda y miárkuie człowieká wnetrznego sámemu Bogu wiádomego / ále też zwierzchnego / ludźiom znákomitego. Abowiem iáko przednieyszy iáki sługá krolewski żadna insza rzecza snádniey w przystoyności stanu swego záchowan bydź nie może / áby vczćiwie / poważnie / y miárnie sie we wszytkim spráwowáł / iáko kiedy rozumie że go krol widźi / y z pilnośćia sie mu przypátruie: Ták też żadnym inszym sposobem sługá Boży poteżniey w zwyczáynych spráwách pobożnych zátrzyman bydź nie może / iáko kiedy bedźie pámietał / iż przed obliecznośćia Boża stoi. Jáko gwiazdy niebieskie kiedy słoń-

N.B. Oratio[nes] iaculatoriae

Podobieństwo

dy słońce ná niebie/ku ktoremu sie obracáią/ wßytkę iáſność biorą/ ktorą ſámé w ſobie świecą/ y inym świátłości vżyczáią/y ták ná ziemi ſwoie ſkutki ſpráwuią: Ták ludźie ſpráwiedliwi y pobożni/ ktorzy iáko gwiazdy w Kośćiele Bożym świecą/z vſtáwicznego pátrzánia ná Bogá/ ktorego obecnego oczom duße ſwey ſtáwią/ weyrzeniem świátłá Boſkiego oświeceni bywáią/ y wßelákich cnot prawdziwych y gruntownych świátłośći drugim vżyczáią. Przeto ſłußnie rzekł
Eccli:14. Mędrzec: Błogoſłáwiony mąż ktory będźie trwáć w mądrości/ y ktory w vmyśle vważáć będźie opátrzność Bożą.

Iż przez ćwiczenie obecności Boſkiey/ weſele y pociechá duchowna otrzymána bywa.

Rozdział VI.

DLa wykonánia biegu Zywotá duchownego/ niepomálu ieſt ná pomocy/ weſele duchowne/ ktorego wßyſcy ſłudzy Boży wielce pożądáią/ y w wielkim poważániu máią. To

zásie ták zbáwienne y duchowne dobro/ osobliwym obyczáiem obecności Bożey ćwiczeniem/ y nábyte y záchowáne bywa: Jáko kiedy kto bedac w wielkim niebespieczeństwie vtráty máietności ábo zdrowia/ wielka vćieche bierze/ iesli sie mu ná ten czás pokaże/ ktory go z oneg niebespieczeństwá wyrwáć może. Także iáko kiedy kto vsłyszy y pozna głos wielkieg iákiego przyiaćielá ktorego przez wiele lat nie widział/ wielce sie z tego ćieszy iesli go vyrzeć może: Ták duszá sługi Bożego gdy myśli/ iáko wiela nadz y niebespieczeństw w tym wygnániu iest otoczona; kiedy oczy ku Pánu Bogu obroći/ ktory iest niezmierna dobroć/ á baczy że go ma obecnego/ ná podánie rátunku zbytnie gotowego/ áby sie z nedze swoiey podźwignał/ dziwnie sie ráduie/ y wielka poćieche/ przez świete Bozkiego nátchnienia głosy w sercu swoim czuie.

Krol Jozyasz/ iż sie był dobrodzieystwy swymi wielkimi ludowi Bożemu zalećił/ y chwałe Boża osobliwie rozmnożył/ bárzo wdzieczna pámiatke potomnym czásóm imieniowi swemu zostáwił.

stáwił. Jáko mowi Pismo: Jozyaszowa
Eccli:49. pamiątká iáko przyprawá wonności v-
czyniona od Aptekárzá. W vściech kàż-
dych iáko miod osłodnieie pámiątka ie-
go / y iáko muzyká ná biesiedzie winá.
Swięty Bernát o sobie wyznawa / iż po
przodkach weszćia swego do Zakonu / tyl-
ko z sámego widzenia wielkich mężow
duchownych / ábo też pámiątka ich / ie-
śli gdzie dáleko byli / ábo iuż pomárli ; ták
bárzo sie rádował / iż serce iego wszelką
słodkośćią nabożeństwá sie nápełniáło / á
oczy od płáczu sie wstrzymáć nie mogły.
Jeśliż tedy weyrzenie ábo pámiątká ná
człowieká spráwiedliwego ták wielkim
weselem nápełnia / iż sie mu zda iákoby
cnoty y dáry niebieskie widział / ktoremi
on od Bogá obdárzon był. Czego nie v-
czyni duchowne weyrzenie y wspáminie-
tánie ná Páná Bogá / ktorym duszá vpá-
truie w nim dobroć y śliczność nieskoń-
czoną / z inemi doskonáłośćiámi : iákiego
sie z tąd wesela / iákiey poćiechy / y wnet-
rzney słodkośći nabożeństwá / sługi Bo-
żego duszá / pełnymi vsty nie nábierze.
Piszą o ś. Grzegorzu Agryentyńskim

Biskupie /

Biskupie / gdy był młodzieńcem iechał do Jeruzalem / żeby mieyscá świete vczcił: á iż w post wielki skłonił sie do iednego Klasztorá w Pálestynie / gdźie wielce nabożne Zakonniki widźiał: niektorzy z nich w rozmyslániu rzeczy niebieskich wysoko od źiemie sie podnośili / drudzy źrzodłá też ná modlitwách wylewáli: y tak w czystośći żywotá y vczćiwośći obyczáiow zdáli sie bydź Anyołowie. Tymi przykłády młodzieniec wzruszony / iał sie bárzo wstydźić / y gorzko przeszłego żywotá grzechy opłakywáć. Przełożony Klasztorny z twarzy poznawszy iego smutek / á rozumieiac iż to mu przyszło ztad / iż ták dáleko był od oyczyzny y przyiaciół / wźiawszy z sobą iednego Zakonniká / odwiodł go ná strone y rzekł: Synu / niechćiey sie zbytniemu smutkowi poddáwáć / vfay Bogu / w krotce bedźiesz sie mogł wroćić do oyczyzny. Ale młodźieniec odpowiedźiał: Nie tá iest smutku mego przyczyná żem dáleko iest od przyiaćioł moich / ábowiem sámo vpátrowánie wszedźie obecnosći Bozkiey dostáteczne iest żebym mu v siebie mieysca nie

Sim. Metaphra.

dawał: bo gdy myslę iżem iest vstáwicz- nie przed oblicznością iego / dosyć mam ná tey pocieße: Ale to mie sámo trapi / iżem do tych miast nie żył iáko prawdzi- wy chwalcá Boży. Te odpowiedź wziąw- wßy oycowie odeßli od niego / rozumie- iąc że ich pociechy nie potrzebował / po- niewaž będąc tákiemu ćwiczeniu oddá- ny ták doskonáły był / iż mogł y drugich cießyć.

Iudás Máchábeyczyk w rycerskim dzie- le známienicie sławny / gdy z swym żołnier- stwem miał sie z nieprzyiacielem potkáć / iż Bogá obecnego vpátrował / z tákim weselem y ochotą ná nie sie oburzał / iż choćiay ich było bárzo mało / wielką moc nieprzyiaćielską porażáli. Przeto ták
2. Mach: 15. Pismo ś. mowi: Iudás y ći co z nim by- li wzywáiąc Bogá z modlitwámi zwie- dli bitwę / rękomá w prawdzie woiuiąc / ále sercem Pánu sie modląc / porázili nie mniey trzydźiestu y pięći tysięcy ludzi / ráduiąc sie wielce z obecnośći Bożey.

Te y ine są tego Bozkiego ćwiczenia pożytki niezmierne / te są przedziwne o- woce / ktore w duszach / żywe / obecnośći

Bozkiey vważanie rodźi. Niechże śie tedy sługá Boży stára / żeby káżdego czásu y mieysca / w tym śie ćwiczeniu báwił. Jlekroć y w nocy ocknie / záraz niech oczy podnieśie do vważánia obecnego Máiestatu Bożego: niech śie báwi z nim iáko z namilszym oycem. Toż też niech czyni / skoro z łożká wstánie. Przez vlice idąc / niech oczy ćielesne ku źiemi miernie spuszczone trzyma / á duszne lepak ku Bogu podnieśione. Jlekroć będźie z kim rozmawiał ábo iáką spráwę miał / iedno vważánia oko niech obroći ná rzecz o ktorey mowi / á drugie ku Bogu; iego pomocy wzywáiąc. Jeśli wpádnie w chorobę ćiężką / ták iżby zwyczáynych modlitw odpráwowáć nie mogł / niech śie nie frásuie / ále miásto nich niech często serce ku Pánu Bogu obraca / wzywáiąc go / y żądze swoie iemu przekłádáiąc: á ták ná tey iedney pracy niech śie kontentuie y vspokoi. Abowiem tym sposobem / wszytkich długich modlitw / y inych dobrych vczynkow / ktore zupełnych śił ćielesnych potrzebuią / defektu dokłáda. Ták czynił on ś. Prorok gdy mowił: Jmię Isaiæ 26.

twoie y pámiątká twoiá w żądzy duße: Dußá moiá żądáłá cie w nocy / ále y duchem moim we wnetrznościách moich z rána bede czuł do ciebie.

Iáko w tym świetym ćwiczeniu / áffekt woli / z vważániem rozumu złączony bydź ma.

Rozdział VII.

W Tym świetym y Boſkim ćwiczeniu / nie tylko rozum ma być zábáwiony w vpátrowániu Boſkiey obecnośći / ále też y wola / żeby ſie áffektem do niey miał / y one iákoby mile obłápiał. A iż ſpráwy woli w tym ćwiczeniu przednieyße mieyſce máią / miánowićie tu ſie okaże / iákie to ſpráwy ſą / iáko máią bydź ſpráwowáne. Abowiem iáko mowi ś. Bonáwenturá / ſą iákoby ruſzánia y zápalone żądze ſerdeczne / przez ktore dußá prágnie przyśdź do doſkonáłego w miłośći z Bogiem ziednoczenia / ogniſte vmyſłu áffekty / żywe wnetrznego człowieká wzdychánia / ktorymi wzywa / wola / y wzruſza máieſtat Boſki / żeby ią

In Epiſt: 25. Memorab. cap: 22. Et Myſti: Theolog. via tertia.

do one-

do onego w miłosci złaczenia doskonáłego przypuśćić raczył. Sa náostátek niektore nabożne pobudki y áfekcie woli / ktorymi duszá iáko skrzydłámi duchownymi wylata y podnosi sie wzgore / żeby sie do Bogá przybliżyłá.

Te potężne żadze y áffekty gorace serdeczne / zowa Aspiracie, ktorymi duszá od ziemie podnosi sie ku niebu; to iest / wzdycha ku Bogu: Abowiem iáko tenże ś. Bonáwenturá mowi / iáko gdy oddychamy / namniey sie nie rozmysláiac dychánie ćiagniemy ze wnetrznośći ćiáłá: Ták też bárzo predko / y iákoby przed wszelákim rozmysłem / wzdycháiac do Bogá / ćiagniemy gorace nieiákie żadze ze wnetrznośći sercá / żebyśmy sie z Bogiem iáko naśćiśley złaczyli.

Te Aspiracie ábo áffekty pałáiace serdeczne / człowiek naprzod krotkimi modlitewkámi pokázuie / ktore zowiemy / postrzały duchowne: Sa bowiem iáko pociski ábo strzały ogniste z głebokośći sercá pochodzace: potym y porywczymi nieiákimi rozmowámi / ktore duszá iákoby z obecnym Bogiem záczyna: Ták też Bog

wzaiem z duszą mowi / promieniami ia-
nieiakimi oświecáiac / y nátchnienia
święte iey podáiac/żeby tym więcey w niey
áffekt woli sie zápalił. A nie ma człowiek
wnetrznego onego wzdychánia/ y żadz
zápalonych/ gwałtem iákim/ wnetrznie
ábo zewnetrznie pobudzáć / ále rácżey
z łáski Bożey/ przyłożywszy iáka pomier-
na pilność/tego czekáć. Bo áczkolwiek/
spół robiac z Bogiem człowiek czynić
ma co z niego iest / iednák osobliwym o-
byczáiem wszytek sie ma spuścić ná wspo-
możenie Boże/ pobożnie y pokornie mo-
dlac sie prosić tego / czego z iego strony
potrzebowáć moga. Abowiem w służbie
Bożey trzy sa drogi ábo troiákie ćwicze-
nia. Jedná iest ktora należy do poczyná-
iacych/ á zowia ia/oczyszczáiaca. Druga/
do postepuiacych / á zowia ia / oświecá-
iaca. Trzećia/ złaczáiaca/ á należy do do-
skonáłych. Tákże też sa niektore Aspiracie,
do oczyszczenia dusze od grzechow y áffe-
ktow ziemskich / á służa drodze oczyszcza-
iacey. Drugie pomagáia do dostapienia
cnót: á należa do drogi oświecáiacey.
Trzećie zás / do vproszenia doskonáłego/

duße z Bogiem ziednoczenia / á są drogi doskonáley. Przeto tu trzy sposoby Aspiráciy ábo krotkich modlitewek położe / z Augustyná ś. y z inych świetych ludzi ksiąg wyiete: żeby ták káżdy przystoynie wedle swey sposobności miał do reku modlitwy / ktorymiby w tym świetym ćwiczeniu Boskiey obecności / mogł wzdycháć do Páná Bogá. A iednák nie tego chce / żeby tych tylko kto vżywał / ábowiem może vżyć iákichkolwiek inßych tym podobnych: Owßem to przypominam / że te są lepße y skutecznieyße / ktore káżdy bedac od Bogá porußony / z sercá swego wyćiśnie / choćiayżeby nie były składne iáko te. Ani też tego chce żeby miáły bydź vżywáne wßytkie / wolno bowiem bedźie káżdemu vżywáć ktorych chce. A choćiayże nie iest położona / tylko iedná do káżdey drogi Aspiracia; iednák ieśli częśćiey z wielkim áffektem bedźie vćieráná / dostáteczna bedźie do wyczerpnienia pożytku z tego ćwiczenia świetego. Łácno też ná pámieć beda mogły bydź mowione / ieśli często beda czytáne y powtarzáne.

Iaculatoriæ orationes.

O Aspiraciach y modlitewkách ktore zowią / postrzały duchowne / ktore do drogi oczyszczáiącey náleżą.

Rozdial VIII.

ASpiracie służące drodze purguiącey álbo oczyszczáiącey / są te: Pánie Jezu Chryste BOże moy y odkupicielu moy / ktoryś dla zbáwienia grzesznych przyszedł ná ten świát ; przepuść mi / á zbaw duszę moię. O Boże moy / co mam czynić? Co rzekę? Zgrzeszyłem przed tobą y przeciw tobie náłásłáwszy stworzycielu / y náćmilszy odkupicielu. Zmiłuy się nádemną Pánie. Znam Pánie złości moie / te przed tobą wyznawam / rácz mi ie odpuścić. Opuszczonym iest Pánie / nie mam w sobie żadney pobożności / iestem nápodleyszy y námizernieyszy grzesznik: nicem nie iest / nic zemnie nie mogę / ráczyż mię wspomoc Pánie á zmiłuy się nádemną. O moy Pánie bodayżebym cię był nigdy nie obráźił. Obyżem cię był nigdy do gniewu nie pobudźił. Obyżem záwsze

Boże

Boże moy woli twey naświętszey był posłuszny / y świętemu nátchnieniu twemu dosyć czynił. Oddal odemnie Pánie cokolwiekći sie tobie we mnie nie podoba / y mnie iest szkodliwo. Mam wolą Pánie / zá wspomożeniem łáski twoiey / iuż cie nigdy nie obrażáć / y okázyey sie do zgrzeszenia wiárowáć. O nałáskáwszy Jezu / zmiłuy sie nádemną mizernym y brzydkim grzesznikiem. Nie godzienem żeby mie ziemiá nosiłá / iednák proszę przyimi mie przez twoie miłosierdzie / y naświętszego Zywotá y męki twoiey zasługi; tudzież też dla przeczystey Mátki twoiey y wszytkich świętych przyczyn. Wszytkie złości y niedbálstwá Zywotá mego ktore są nie zliczone / y bárzo ciężkie / wrzucam w niezmierne płomienie miłości twoiey / y w nieskończoną przepáść miłosierdzia twego / w naświętsze rány twoie / żeby w nich zginęły y wniwecz sie obróciły. á ia żebym pokutę sobie zá nie żądał. Ráczyż mie omyć Pánie w twoiey krwi nadroższey / gdyż iedná kroplá iey dostáteczna iest ná zbáwienie świátá wszystkiego / vzdrow mie od wszytkich ran moich / ábowiem

 tyś iest

tyś iest źrzodło zbáwienia. Poświeć mie sprawco świątości. Boże moy ráczyß mi dáć sądow twoich boiaźń świętą. Rácz mi dáć o nasłodßy JEzu żal y brzydkość wielką grzechow moich. Day mi prawdziwą nienawiść mnie sámego. Day o nałaskáwßy odkupicielu/ moc y siłę náwymarwienie moich namietności. Day mi to/ żebym prosty y szczyry sąd o sobie wydawał. Day mi to/ żebym dosyć czyniąc spráwiedliwości twoiey/ srogim karániem mnie sámego trapił. Day mi to odkupicielu moy/ żebym iákiekolwiek karánie/ utrapienie/ y wzgárdę wdzięcznie przyiął zá dosyćuczynienie zá grzechy moie. Day to/ żebym ráczey wołał umrzeć/ á niżli zgrzeßyć. Day mi to/ iżbym sie nie tylko bał grzechow ciężkich y uciekał przed nimi/ ále też y lekkich. Day mi prawdziwie mocne y hártowne przedsięwzięcie nápotym nie grzeßenia. Day mi łáskę wytrwánia y przez wßystek żywot moy/ pokutowánia.

O Aspiraciach należących do drogi oświecáiącey / dla tych ktorzy w służbie Bożey postępuią.

Rozdział IX.

Aspiracie do tey wtorey drogi należące / y służyć mogą postępuiącym / sąte: Chwalę cię Boże moy y Zbáwicielu moy Jezu Chryste / zá wszystkie dobrodźiystwá twoie. Ciebie wysławiam / błogosłáwię / y wielbię zá wszystkie twoie miłosierdźia. Dźiękuię tobie / żeś mię wybrał od wieku / żeś mię z niczego stworzył / żeś mię do tych czásow záchował. Że ty będąc prawdźiwy Bogá żywego Syn / mnieś vmiłował / dla zbáwienia mego człowiekemes się stał / y ták ciężką mękęs cierpiał. Dźiękuię tobie / żeś mię ceńcá odkupił / żeś zgubionego przyzwał y zbáwił / żeś mię wiáry ś. świátłem y Sákrámentow twoich skárbem zbogácił. Dźiękuię tobie / zá wszystkie táiemnice naświętszego Żywotá y Męki twoiey / (á mogą bydź zá też łáski chodząc dźięki oddawáne / á osobliwie zá káżdą z osobná

táiemnice ktora ſie w Rożanym Wianku zámyka.) Dźiekuie tobie zá wſzytkie dobrodźieyſtwá w oſobności mnie vczynione. (A te też chodząc możeſz vważáć) Mianowićie zá káżde dźieki oddáiąc y mowiąc: JEZV náſze odkupienie / ꝛc. Chwalę Krzyż twoy naświętſzy / y wſzytką żądzą ſercá mego obłápiam go / y iáką mogę vczćiwość mu wyrządzam. Bądźcie pozdrowione naświętſze rány / ktoreś ty moy Pánie odnioſł dla mnie / y ktoremiś mię ná ſercu twoim wyráźił. Pozdrawiam ſerce twoie zránione y dla mnie otworzone. Zákryy mię moy Pánie w ránách twoich / żebym ſie w nim záchowáć mogł od wſzytkiego złego. W ſercu twoim połoź mię / y w nim przećiw wſzytkim nieprzyiaćiołom racz mię záſczyćić. Nápiſz ná duſzy moiey Pánie wſzytkie twoie męki y boleśći / żebym nád tobą ze wſzytkiego ſercá vżalenie miał. Wyraź blizny twoie ná ſercu moim / ábym wſzytek był miłośćią zránion. Odkryy Pánie wſzytkie cnoty / ktore w twoim naświętſzym Żywoćie y męce świecą / ábym ćię we wſzytkich onych náſládował /

Hymná o Wnieboẃſtą pieniu Páńſkim

dował / y we wszytkich doskonálem się tobie przypodobał. O nasłodszy JEzu żebym ćię mogł náśládowáć / day mi głęboką pokorę y posłuszeństwo doskonáłe. Vżycz mi wnętrznośći miłosierdźia. Położ Pánie ięzykowi memu wędźidło y wszytkim smysłom moim stráżą. Poday Pánie swiátło rozumowi / czystość sercu / duchá mego vmocni / vspokoy / y wszytkie duszę moiey wnętrznośći rozwesel. Wysłuchay mię Pánie á prosbom moim rácz nákłonić vcho łáskáwe: ábowiem ia nie żądam żebyś mi to dał co smákuie skłonnośći moiey / ále co ku chwale twoiey y zbáwieniu memu służy.

Lecz iż Modlitwy Páńskiey prosby do tey też drógi ośwìecáiącey służą; Summę ich tu z wykłádu ludźi świętych położę. O Oycze ktory przez Boską łáskę twoie rodźisz syny duchowne / mnie też vczyń prawdźiwym synem twoim. Day mi łáskę / żebymći we wszytkim był posłuszny / á ćiebie iáko syn szczyrą miłośćią miłował. O Oycze / ktory wszytkim dobroći twoiey vżyczasz / y ná wszytkie łáská-

Bonau: in Mysti: Theolo: Oycze nasz.

wośći

wośći twoiey dáry z dziwna hoynośćia wylewaß: Iákoś nas wßytkie z niżczego ſtworzył; ták wßytkich rácz zá ſyny łáſki przyſpoſobić. Day mi to żebym wßytkich miłował iáko bráćia/ y onym ſie we wßeláktey ſłodkośći y miłosierdziu bárzo ochotnie ſtáwił. O Oycze ktorys ieſt w niebiesiech: áczkolwiek wßedzies ieſt/ iednák ná niebioſách/ moc/ madrość/ y dobroć twoie oſobliwie pokázuieß. W niebioſách zás duchownych/ to ieſt we wßytkich Swietych/ inákßym ſpoſobem dáleko oſobliwßym mießkaß. Oby dußá moiá/ dobrodzieyſtwem łáſki twoiey świećiłá y iáśniáłá iáko niebo/ y cnotámi ozdobiona byłá iáko gwiazdámi/ ábowiem ná ten czás byś w niey ſtolice oczom twoim bárzo miła nálazł.

Ktorys ieſt w niebiesiech.

O Oycze naświetßy/ dayże to żeby Imie twoie/ możność/ máieſtat/ dobroć/ madrość/ przez prawdziwa wiáre od wßytkich narodow było poznáne/ czczone/ wielbione/ y doſkonáła miłośćia vmiłowáne. Day to moy Pánie/ żeby ty ktorys náde wßytkim ieſt/ od wßytkich był miány świety/ á wedle nieſkończoney

Swieć ſie imie twoie.

czoney

czoney dobroći twoiey od wszytkich byłeś vmiłowány. Ponieważeś żadney doskonáłośći twoiey ták nie oznaymił iáko dobroći/ w táiemnicy odkupienia; co nas nawiecey ábyśmy cie miłowáli obowiezuie. O naláskáwszy Oycze niechayże wiecey nie krolnie w nas miłosć świátá/ niech nie pánuie ćiáło/ niech nie roskázuie szatan/ ále ty sam kroluy w duszách nászych. Ty sam badz świátłosć rozumu/ y wodz woli. Niech nic nie bedzie w nas coby od ćiebie nie było poruszono y prostowano. Przyydź Krolestwo twoie.

O nasłodszy Oycze/ dayże to żebym we wszytkim mogł twoie naświetsza wola wypełnić. O dayże to żeby wszyscy obywátele ziemie/ obywátelom niebieskim przypodobáni byli. Badź wola twoiá/ etc. O Oycze naláskáwszy/ day duszy nászey pokarm duchowny/ to iest/ twoie swieta miłosć. Tego pokármu dziwna iest istotá/ teg káżdy dzień potrzebuiemy. Tym posiláia sie dusze násze/ áż przyydziemy do wiecznych przybytkow. Ale tez y ná potrzebách niech nam nie schodzi/ dla záchowánia żywotá ćielesnego/ żebyśmy tym goręcey z toba przez miłosć sie złaczyli. Chlebá nászego powszedniego day nam.

O Oy-

Nodpuść nam ná- ße winy.

O Oycze miłosierdźia / odpuść nam grzechy naße / dla ktorych ſtáliſmy ſie winni męki wieczney: poniewaz wiemy że ie nam chceß odpuśćić / y nas wzywaß żebyſmy ich odpuſczenia żadáli. Przepuśćie nam Pánie nie tylko grzechy ćięzkie / ále też y lekkie / ktorymi ćie kazdy dźień obrażamy / á świádectwo tey dárowizny nam day / ktores zwykł ſynom twoim dáwáć / to ieſt / Boſka miłość twoie.

Iáko y my odpuſzczamy.

Pánie / zadáß od nas ábyſmy nieprzyiaćioły náße miłowali / iáko ty ie miłuieß / ażebyſmy wßelką krzywdę nam zadáną odpuſzczáli / żeby nam też naße winy odpuſzczone były. To czynią Pánie / żywe członki kośćiołá twego. Spráwże to żebyſmy ták wßyſcy czynili / ábyſmy ták wßyſcy do láſki twoiey przyßli.

Y nie wwodź nas ná pokuſy.

O namożnieyßy Oycze / dayże mi / przećiw wßytkim nieprzyiaćiołom duße mocy / y przećiw wßytkim pokuſam zwyćięztwo / żebym przez miłość ćiebie ſie záwße trzymał.

Ale nas zbaw.

O nałaſkáwßy Oycze / wybaw mie od wßelkiego złego karánia ßkodliwego duße moiey / y od wßelkiey rzeczy / ktora w

tym

tym żywoćie/doskonálemu złączeniu mie-mu z twoią Boską dobroćią / á w drugim záśie / iásnemu twarzy twoiey widzeniu / przeszkodźić może.

Táką miłośćią mię zbogáć / żebym mogł bydź wolny/ nie tylko od mąk wiecznych piekielnych / ále też od doczesnych czyścowych. Nie żebym śie lekał ćierpiec czego dla miłośći twoiey / ále żeby duszá moiá od wszelákiey zmázy będąc wolnieysza / mogłá też bydź oczom twoim przyiemnieysza: A kiedy z tego więźienia ćiáłá wyleći/ żeby bez żadney przeszkody/ widzenia y odźiedźiczenia nieskończonego dobrá/ záżywáć mogłá/ ktorego ták bárzo prágnełá.

O Aspiraciach do drogi łączącey/ należących.

Rozdział X.

Aspiracie y modlitewki krotkie / do vniey doskonáley duszę z Pánem Bogiem sporządzone / ktore śie vżywáią w tey drodze iednoczącey / te są: Słodki Jezu/Boże moy/ miłośći nieskończona/ nápełni wszytko serce moie twoią Boską

y namożnieyßą miłością. Zápal duße moie ogniem miłości twoiey / ktoryby nigdy nie gáśnął / żebym wßytek miłośćią gorzał. Zábaw wßytkie siły duße moiey twoią słodkośćią / y miłości twoiey potężnośćią; ázeby iey żadna rzecz nie poruśyłá tylko sámá miłość. O Boże moy / vmiłowány poczatku / y stworzyćielu moy. O naczyśßa y wieczna istoto / zrzodło niesłończone wßelkiego iestestwá. O dobro niesłończoney miłości godne: O zrzodło niesłończone wßystkiego dobrá. O niesłończoney słodkości przepáści. O morze niezmierne wesela niewypowiedźiánego. O Boże moy / w tobie sie wßytko náyduie / czego ia potrzebuie / y czegokolwiek potrzebowáć moge: ponieważ wßytkie inße rzeczy od ćiebie płyną y pochodzą. Ná ćiebie sámego sie oglądam / ćiebie sámego ßukam / bo wßytkie inße rzeczy przez ćiebie pożądane y ßukáne być máią. Otworz mi / bo ia ćiebie wołam / poćiągni mie / bo ćiebie prágne. Vczyń / ábym sie ztobą iedno przez miłość został. O Boże sercá mego / kiedy ia ćiebie náydę iákiego prágnę? Kiedy sie ztobą do-

skonale

ſkonále złacze: Kiedy przez łáſkę y miłość nád przyrodzoną / śiebie w ćię przemienionego vyrzę: O Boże moy / Zywoćie y chwało moiá / kiedy wßyſtkim rzeczam ziemſkim vmrę / ábym doſkonále żył w tobie: Kiedy ſię wyrzekę wßytkich rzeczy / ábym był owßeki ná wolą twoię oddány: Boże moy / Krolu moy / wyćiągaß to po mnie / ábym ćię ze wßytkiego ſercá miłował. Dayże mi proßę tę łáſkę / ábym doſkonále / cokolwiek roſkázuieß / wykonał.

O dobry Jezu / o nádźieio moiá / o vćieczko moiá. O miłośći ſercá mego. O oblubieńcu kwitnący / y duße moiey ſłodkośći. O Zywoćie moy. O odpoczynienie moie. O weſele y poćiecho moiá. Zgotuy Boże / duße moie / oczyść / y od wßytkich złośći ią wolną vczyń / y námiętnośći wßytkie w niey vmorz. Przybierz ią wßytkimi twymi cnotámi / y miłośćią twoią zrań. Vczyń ią / godnym mießkániem twoim / żebyś w niey kochánia onego zázyć mogł / ktorego prágnieß mieć z ſynmi ludzkimi. O naywyżßa y nabłogosłáwieńßa Troyco / Oycze / Synu / y

Duchu ś. trzy persony/á ieden sam Bog prawdziwy. Náucz mie/wspomoż mie/ ábym ćie miłował; rzadź mną żebym wszytko dla miłośći twoiey czynił. O Oycze wieczny/ przez twoię możność niezmierną/ nápełni świętym vważániem pámięć moię/ áby záwsze w tobie byłá mocna y státeczna. O Synu Bogá żywego/przez twoię wieczną madrość/rozum moy twoim Boskim świátłem oświeć/ y wiádomośćią doskonáłey prawdy twoiey y podłośći moiey/ rácz mie obdárzyć. O Duchu poćieszyćielu/ miłośći Oycá y Syná: przez twoię niewyczerpáną dobroć/ zápal wszytkę duszę moię/ wieczną miłośći twoiey gorącośćią: żebym záwsze y we wszystkich rzeczách szukał chwały twoiey/ y z naświętszą wolą twoią we wszystkim sie zgadzał. O naláskáwszy Jezu/ Boże moy/miłośći nieskończona/ ktory chcesz żebyśmy miłowáli bliźnie iáko nas sámych. Dayże nam łáskę żebyśmy wszytkie zupełnie z miłośći twoiey miłowáli. Wspomoż kośćioł twoy/ y vczyń áby we wszelákich cnotách y świątobliwości kwitnął. Zmiluy sie nád wszystkimi

ktores

ktores krwią twoią nadroższą odkupił. Oczyść/ oświeć/ y doskonałe vczyń dusze wszytkich sług twoich. Náwroć nędzne grzeszniki. Przyzow do iedności z twoim Kościołem y łaski/ wszytkie odszczepieńce y Heretyki. Náucz wszytkich niewiadomych prawdy. Pociągni do świátla wiáry wszytkie niewierne. Wspomoż vtrapione we wszystkich swych potrzebách. Posil wszytkie smutne. Wszytkim duszom w czyścu odpuść karánie/ y day chwałe wiekuistą. Zá mię/ y zá wszytkie one twoie nadroższą krew ofiáruię/ y cokolwiekeś czynił ábo ćierpiał ná tym świećie dla zbáwienia nászego. Ofiáruięć też y Náświętszey Pánny Mátki twoiey y wszystkich wybránych twoich zasługi/ Amen.

Iáko może bydź dostąpiony ten dar/ Páná Bogá mieć obecnego w sprawách

Rozdział XI.

DO tych miast mowiło się o przedziwnych pożytkách tego Boskiego ćwiczeenia/ y podał się sposob

iáko go w rzeczy sámey vżywáć. Teraz iuż pokázáć potrzebá/ iákiemi śrzodkámi ten dar może bydź otrzymány. Z tych pierwßy iest/ żebyśmy go żądáli od Páná Bogá/ bo dar iego Boski iest/ zstępuiący od Oycá świátłośći/ od ktorego wßytko dobre y wßelki dar doskonáły pochodźi. Abowiem iáko od Chrystusá Bogá y Zbáwiciela nászego wßelákich inych rátunkow potrzebnych do zbáwienia żądamy; ták y tego dáru/ przez nieskończone miłośierdźie y zásługe męki iego/ pokornie prośimy/ ábyśmy záwße nań pámiętáli/ záwße sercá nąße ku niemu wyniesione mieli. Náostátek żebyśmy ile z strony Bostwá nań iáko ná obecnego pátrzáli/ wzywáli/ żądáli/ y miłowáli. Ten dar ieśli otrzymamy/ z nim snádnie inßych wßytkich/ dla pomocy y postępku náßego duchownego/ dostąpiemy. A bez wątpienia to otrzymamy/ ieśli z wielką vfnośćią/ y z żywą żądzą tego prágnąć będźiemy. A nie może się żaden/ iákiegokolwiek stanu y condiciey będąc z tego słußnie wymowić/ żeby tego dobrodźieystwá żądáć nie mogł; bo ieśli dla zábaw y rozmá-

tych spraw kto nie może przyiść do tego / żeby záwße Bogá sobie przytomnego stáwił / iednák może kilkákroć przez dzień miłość swoie ku niemu podnosić.

Drugi śrzodek / dla miánia Bogá przytomnego / ten być może / ieśli znákow iákich vżywáć będziem / ná ktore weyrzawßy / ábo sie ich dotknawßy / przyßłaby pámięć o Bogu: Iáko kiedyby ná ściánie tego mieyscá gdźie mießkamy / sentencia iáka byłá nápisána; á tá może być táka: Nie grzeß / bo Bog widzi. Abo ono z Pisma: Ná káżdym mieyscu oczy Páńskie wypátruią dobre y złe. Abo ono z Psálmu: Miałem Páná záwße przed oczymá swoymi / bo mi iest po práwicy / abym nie był porußony. Abo: We wßytkich drogách twoich myśl o Bogu. Abo one słowá Tobiaßá do syná: Po wßytkie dni żywotá twego miey ná pámięci Bogá. Możemy też miásto znáku nić iáką vwiązáć v ręki ábo v pálcá. gdyż też y pierścionki ná nich miewamy / żebyśmy iákiey doczesney rzeczy nie zápomnieli. Tákże też dźwięk dzwonu miásto znáku wziąć sobie możemy / y postánowić sobie że go chcemy

Prou: 15.
Psal: 15.

my mieć miásto głosu niebieskiego/ żebyśmy ná Páná Bogá wspominali. W stárym Zakonie przykazał Bog synom Izráhelowym/ żeby sobie poczynili bramy ná rogách płászczow/ przyprawiwszy do nich
Num: 15
śnorki z Iácyntu: ná ktore gdy weyrzą niech wspominaią ná wszytkie przykazánia Páńskie. niech ie pełnią/ y niech bedą świętymi Bogu swoiemu. Bedźie sie tedy bárzo podobáło Pánu Bogu/ ieśli kto tákim znákiem pámieć wzbudźi obecności Bożey. ábowiem ták snádniey bedźiem wzywáć Páná Bogá y miłością iego sie zápalemy do doskonáłego záchowánia przykazánia iego.

Czytamy o ś. Edmundźie Arcybiskupie Kántuáriyskim/ iż gdy był Studentem/ tego ś. ćwiczenia vżywał: to iest/ żeby snádnie vmysł podnośić mogł ku Bogu/ w komorze swoiey obraz Náświetszey Pánny/ z táiemnicámi w koło niego Zbáwićielowymi málowány záwieśił. áby ták weyrzawszy ná to/ Páná/ y Mátkę iego tym łátwiey mogł sobie ná pámieć przywieść. Ten śrzodek/ miedzy nalepszymi/ ktorych w tym świetym ćwiczeniu/ vżywáć

wáć możemy/ ma bydź poczytány. iż ieśli go zwyczay potwierdźi / zá wſpomożeniem łáſki Bożey / ieſt bárzo potężny dla vſtáwicznego miánia przed oczymá/ Boſkiego máieſtatu.

O innych śrzodkách/ iáko o ráchowániu ſie zſoba oſobnym ; o pieczołowániu y miłośći ſerdeczney.

Rozdział XII.

DRugi śrzodek bárzo pożyteczny dla záchowánia pámięći o obecnośći Bozkiey/ ieſt Examen pártykulárne ábo Ráchunek oſobny : żeby/ ná przykład/ około południá/ ábo w wieczor ráchowáliſmy ſie z ſumnieniem ; to też rozſtrząsáiąc/ ieſliſmy cáły dźień/ obecnego Bogá w ſpráwách nászych mieli. Jeſli ták było / żebyſmy pilnie zá to Pánu Bogu podźiękowáli / bo to oſobliwy dar iego : á nápotym poſtánowili żebyſmy toż ieſzcze pilniey záchowáli. A ieſliby ſie inácżey tráfiło / żebyſmy żáłowáli ; á poſtánowiwſzy popráwę/ dla odpuſzczenia tey winy karánie ſobie iákie zá-

dáli. Abowiem to karánie / y pámiątkę tego ćwiczenia ná potym odnowi / y do vproszenia łáski Bożey / dla popráwy niedbálstwá / żeby sie więtszy postępek w tey cnocie vczynił / pomoże. Stára sie kto z pilnosćią (ná przykład) áby dom zbudował / to sámo / pámięć iego wzbudza / iż / gdźiekolwiek sie obroći żeby tego nie zápámiętał / ták iż y śni sie mu o tym ; y owszem sen mu odeymuie y chęć do iedzy. Toż czyni stáránie o przymnożeniu máietnośći / o dźiatkách / o záchowániu zdrowia / kiedy kto cáłym sercem vymie sie zá to. Ták też iesli kto vprzeymie sie stára o zebránie vmysłu / żeby Bogá obecnego sobie stáwił / iáko o rzecz potrzebną y skuteczną do zbáwienia y do postępku duchownego / więcey dáleko á niżli zwierzchnemi znákámi, ábo osobnym sumnienia ráchowániem może być rátowány do otrzymánia tego dobrodźieystwá duchownego / żeby nigdy snádnie obecnośći oney z pámięći nie skłádał. Ale náde wszytkie śrzodki y pomocy ktore osobliwym obyczáiem do tego świętego ćwiczenia ná pomocy być mogą / iest

prawdźi-

prawdźiwa miłość Boża. Abowiem oná iáko śie wkorzeni w sercu sługi Bożego/ vstáwicznie go będźie wzbudzáłá/ żeby myśli swoie y żądze pobożne ná Bogá obecnego wrzucał/ y z nim vstáwicznie śie báwił; poniewaź miłośći to przyrodzenie iest/ iesli iest pałáiąca/ żeby duſze wielkim pędem do rzeczy vmiłowáney przenosiłá/ żeby śie z nią złączyłá/ y iedną rzeczą śie z nią stáłá. A iż duſzá ma do tego sposobność/ zá tym idźie iż też záwſze ná rzecz vmiłowáną wspomni/ záwſze o niey myśli/ záwſze iey prágnie y z nią śie łączy; dla tego Pan Chrystus rzekł: Gdźie iest skarb twoy/ tám iest serce twoie. Zátym idźie/ iż wſzytká trudność y praca też ćwiczenia iest ná początkách/ áż duſzá do wielkiey miłośći Bożey przyydźie/ ábowiem skoro miłość serce opánuie/ bárzo słodko y snádnie przyidźie pámiętáć ná Páná Bogá/ wſzytkie myśli y áffekty ku niemu podnośić. Y ták záprawdę w pierwſzych początkách kiedy człowiek vprzeymie pocznie służyć Pánu Bogu/ iż mu tákiey ochoty y smáku duchownego w tym ćwiczeniu dodáie/ że śie Matth 6.

sam nowy sługá Boży dźiwuie/ czemu wßyscy ludźie vstáwicznie nie myslą o Pánu Bogu/y miłośćią iego nie goráią: á iż ná drogi pospolite nie wybiegáią / á żeby vpominali wßytkich / iżby ná Páná Bogá pámietáli: zwłasczá iż ták snádnie słodkość obecnośći Páńskiey może być sprobowána. W tym złaczeniu zda sie że niebespieczność nowego sługi Bożego może o iáką dume o sobie przypráwić / iákoby wielki postepek w cnoćie vczynił/ y praca á zasługámi swoimi tego dobrodźieystwá dostał. Ale nie iest ták/ poniewaź to iest osobliwa łáská Boska / y słodki kaßt opátrznośći iego. Abowiem żeby tákowemu Pan Bog miłość rzeczy źiemskich odiał / á żeby trudnośći wßystkie tym meżniey zwyćiężył/ ktore po przodkách służby Bożey zwykły przypádáć/tey łácwośći y słodkośći obecnośći Boskiey zwykł vżyczáć. Abowiem potym / gdy obaczy że sie iuż z miłośći swietckiey wyzuł y dużßym á meżnieyßym w służbie Bożey ostał / te predkość y słodkość / ktora z vpátrowánia obecnośći Boskiey pochodźiłá bierze/żeby zá wspomożeniem

mocy Boſkiey nápotym ſtárał ſie z praca ſwoia y trudnośćia nábywáć láſki / ktora ná początku ſnadź bez żadney prace ſwoiey był doſtapił. A ná ten czás wielce ſłuſzna rzecz żeby ſie ſługá Boży nie lekał / ábo tego ćwiczenia nie opuſzczał / ále wielkim ſercem brał ná ſie prace ktorych Bog od niego potrzebuie. A o tym nie máſz watpliwośći / iż ieśli wytrwa / że wiecey pożyſzcze w doſkonáłośći y ſtáteczności / á niżli to / czego bez żadney prace ſwoiey doſtał. Abowiem gdy w pocie trwa y trudnośćiom nie vſtepuie / w pokorze y w miłośći Bożey dźiwnie ſie pomnaża. A zátym idźie / iż zacnieyſzym nieiákim obyczáiem obecnośći Boſkiey dar ſobie záſługuie / beſpiecznıey y oſtrożniey záchowa: Abowiem ſie náuczył vniżáć / y o ſobie nic nie trzymáć. Co też z wietſza ſnádnośćia y vćiecha ſpráwuie dla obfitośći láſki / y wielkośći miłośći ku Bogu / ktora ſerce iego vmacnia / y doſkonáley z Pánem Bogiem łaczy.

O ſzczeſliwi y po tyśiackroć błogoſłáwieni ći / ktorzy ſtátecznie trwáia / áżby byli tym dárem zbogáceni. O iáko wiel-

ki ſkarb cnot y záſług tácy w tym wygnániu náyduią. O iáko w wielkie bogáctwá duchownych roſkoſzy wchodzą ná tym padole płáczu? Piſmo święte twierdzi/
1. Reg: 10. iż wſzytká ziemiá prágnełá widzieć twarz mądrego krolá Sálomoná: á iż wiele z dálekich kráiow z wielką pracą przychodziło áby go widzieli y ſłuchali mądrości iego. Czego gdy ſprobowáłá krolowa Sábá/ tymi słowy záwołáłá: Szczeſliwi meżowie twoi/ y ſczeſliwi ſłudzy twoi ktorzy ſtoią przed tobą záwſze/ á ſłucháią mądrości twoiey. O iákoż ſłuſzniey y przyſtoyniey wſzyſcy wierni czynią/ktorzy widzieć twarzy Bożey prágną/ chociayżeby dla tego iákiey prace podiąć było potrzebá. Abowiem dáleko ſczeſliwſzy y błogoſłáwieńſzy ſłudzy będą ktorzy tego dáru doſtąpią/á niżli oni Sálomonowi: Bo ći z Boſkim máieſtatem rozmowy miewáią/ ktorzy w rozumie ſwoim Boſkiey mądrości promienie; á w woli prawdziwey miłości niebieſkiey płomienie biorą.

Matth: 5. Názywał Pan Jezus błogoſłáwione vbogie w duchu/ ćiche/ płáczące/łáknące y

ce y prágnące spráwiedliwości/miłosierne/ czystego serca / spokoyne / cierpliwie znoszące przesládowánie. Lecz tych wszytkich błogosłáwieństw sámym ćwiczeniem obecności Boskiey dostępuiemy. Przez to wierni ostáią się pokorni / y sámych siebie/ y wszytkich rzeczy ziemskich/ wzgárdziciele: Przez to ćwiczą się w cichości przećiw krzywdam. Tym w sobie nienawiść przećiw grzechom / y miłość rzeczy niebieskich wzbudzáią. Przez to poruszáią się łzy chwálebne skruchy y nabożeństwá. To czyni wieczne y żywe prágnienie záżywánia Bogá y świetych dárow iego. To wzrusza do wyrządzánia wszytkim miłosierdzia. Przez to wyczyściáią się serca od wszelákich grzechow y namietności. Przez to pokoy wielki y vćiszenie serca y iedność z bliźnimi otrzymána bywa. Przez to wszyscy ostáią się meżnymi y státecznymi ná wytrzymanie z ćierpliwością iákiegokolwiek prześládowánia. Przez to náostátek w tym żywoćie dostepuią łáski y miłości doskonáłey: á w drugim záśię chwały y szczęśliwości nieskończoney / Amen.

Chwałá Bogu w Troycy iedynemu/ Oycu/ Synowi/ y Duchowi świetemu ná wieki bez końcá/ Amen.

A naświetszey Bogárodzicy Pánnie cześć y sławá wieczna/

AMEN.

